



Sygn. akt I CSK 334/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 maja 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Barbara Myszka (przewodniczący)

SSN Wojciech Katner (sprawozdawca)

SSN Hubert Wrzeszcz

Protokolant Beata Rogalska

w sprawie z powództwa M. M.

przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń

o odszkodowanie,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 11 maja 2016 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 15 października 2014 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok w całości i przekazuje sprawę
do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu wraz z
rozstrzygnięciem o kosztach postępowania.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w W. zasądził od pozwanego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń S.A. na rzecz powódki M. M. kwotę 200 000 złotych z tytułu zadośćuczynienia, kwotę 5 822,91 złotych z tytułu odszkodowania, 24 960 złotych z tytułu skapitalizowanej renty za okres od 1 sierpnia 2008 r. do 30 listopada 2009 r., kwotę 780 złotych miesięcznie, począwszy od listopada 2009 r. z tytułu renty na zwiększone potrzeby, kwotę 1 111,86 złotych z tytułu renty wyrównawczej, począwszy od sierpnia 2012 r., ustalił odpowiedzialność na przyszłość pozwanego względem powódki, oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach postępowania.

Rozstrzygnięcie sprawy zapadło po ustaleniu, że powódka mająca wówczas 17 lat doznała 11 lipca 2008 r. licznych obrażeń podczas wypadku komunikacyjnego na terenie Serbii, będąc pasażerką autokaru należącego do firmy transportowej pozwanego J. R. Skutkiem odniesionych bardzo poważnych obrażeń jest znaczny stopień niesprawności powódki i jej całkowita niezdolność do pracy, potrzeba stałej pomocy przy czynnościach życia codziennego i kontynuowanie leczenia różnego rodzaju, w tym psychiatrycznego.

Z ustaleń opisanych w uzasadnieniu wyroku wynika, że w chwili wypadku autokaru była zawarta przez firmę przewozową z pozwanym ubezpieczycielem umowa ubezpieczenia OC na wyjazd, którego celem była Bułgaria, a tzw. Zielona Karta była integralną częścią umowy. Po zgłoszeniu bezpośrednio po wypadku roszczenia do pozwanego, zostało powódce wypłacone odszkodowanie w bezspornej wysokości 16 000 złotych, a na żądanie wypłaty zadośćuczynienia w wysokości 400 000 złotych pozwany przyznał powódce z tego tytułu, w drodze szczególnego wyjątku kwotę 184 000 złotych. Na zgłaszane dalsze roszczenia związane z ponoszonymi kosztami leczenia pozwany przyznał powódce świadczenie w drodze szczególnego wyjątku łącznie 230 000 złotych i dodatkowo brakującą kwotę 30 000 złotych, informując, że czyni to pomimo braku odpowiedzialności za skutki wypadku, który zdarzył się na terenie Serbii. Stanowisko to wynikało z ustalenia, że pozwany J. R. posiadał polisę OC, przy czym brak było obowiązku posiadania Zielonej Karty na wyjazd do Bułgarii.

Podstawą uwzględnienia powództwa były art. 435 i art. 436 § 1 k.c. oraz art. 822 § 4 k.c., z zastosowaniem przepisów prawa polskiego, w tym Ogólnych Warunków Ubezpieczenia PZU i uznaniem, że pozwany J. R. miał prawidłowe dokumenty ubezpieczenia OC, skoro został wpuszczony na teren Serbii, nie będącej krajem członkowskim Unii Europejskiej oraz w chwili wypadku nie będącym także uczestnikiem Wielostronnego Porozumienia Zielonej Karty.

W wyniku apelacji wniesionej przez pozwaną PZU S.A. Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 15 października 2014 r. zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji i oddalił powództwo przeciwko PZU S.A., nie obciążając powódki kosztami postępowania za obie instancje. Uwzględnił tym samym zarzuty apelacji, uznając dokonanie błędnych ustaleń faktycznych co do tego, że pozwany J. R. miał dodatkowe ubezpieczenie OC w ruchu zagranicznym na przewozy autokarem. Zdaniem Sądu drugiej instancji wadliwe było przyjęcie, że zawarcie umowy ubezpieczenia OC w ruchu krajowym oznaczało jednocześnie zawarcie dodatkowej umowy OC w ruchu zagranicznym. Podstawową kwestią było to, że J. R. nie zawarł dodatkowej umowy ubezpieczenia OC, przez co nie miał wydanej tzw. Zielonej Karty i posiadane przez niego ubezpieczenie nie było wystarczające do przyjęcia odpowiedzialności PZU S.A. Odpowiedzialność ta nie powstaje, gdyż nie ma automatycznego zawarcia dodatkowej umowy OC w ruchu zagranicznym tylko dlatego, że jest zawarta umowa ubezpieczenia OC w ruchu krajowym. Sąd Apelacyjny odwołał się do mających przez cały czas taką samą treść przepisów ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (ustawa z dnia 22 maja 2003 r., jedn. tekst Dz. U. z 2013 r., poz. 392, dalej jako ustawa o ubezp. obow.) oraz do rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 3 grudnia 2003 r. w sprawie rodzaju i zakresu dokumentu potwierdzającego spełnienie obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia obowiązkowego (Dz.U. Nr 211, poz. 2064). Ze względu na to, że pozwany J. R. przez brak złożenia jakiegokolwiek dokumentu świadczącego o zawarciu umowy ubezpieczenia tzw. Zielonej Karty nie dowiódł, że taką umowę zawarł, nie można było uznać, zdaniem Sądu Apelacyjnego, aby pozwany ubezpieczyciel odpowiadał za skutki wypadku, w którym szkody doznała

powódka. Z tych względów należało zmienić orzeczenie Sądu pierwszej instancji i powództwo wobec PZU S.A. oddalić.

W skardze kasacyjnej powódka zarzuciła Sądowi Apelacyjnemu naruszenie zaskarżonym wyrokiem przepisów prawa materialnego, tj. art. 809 k.c. wskutek jego niezastosowania oraz art. 822 w związku z art. 805 k.c. i art. 22 ustawy o ubezp. obow. przez ich błędną wykładnię i uznanie braku odpowiedzialności pozwanego. Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie apelacji z zasądzeniem kosztów postępowania, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną strona pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W związku z wniesioną skargą kasacyjną są dwa podstawowe zagadnienia do rozważenia. Po pierwsze, czy do poniesienia odpowiedzialności przez pozwanego ubezpieczyciela potrzebne jest dowiedzenie istnienia dodatkowego ubezpieczenia OC w postaci tzw. Zielonej Karty. Po drugie, czy rzeczywiście firma pozwanego J. R. nie miała z pozwanym zawartej dodatkowej umowy ubezpieczenia, która obejmowała ubezpieczenie OC w ruchu zagranicznym i stanowiła wystarczającą podstawę odpowiedzialności wobec powódki.

W pierwszej kwestii zauważyć należy, że w razie wypadku komunikacyjnego za granicą może dojść do szkód na osobie i na mieniu, wyrządzonych ruchem pojazdu wobec mieszkańców lub innych podmiotów tego kraju, w którym doszło do zdarzenia oraz do szkód, poniesionych przez podmioty tego kraju, do którego należy podmiot objęty ubezpieczeniem od swojej odpowiedzialności cywilnej wobec osoby poszkodowanej. Jeżeli są to szkody, poniesione za granicą przez podmioty zagraniczne, to ma znaczenie, czy ubezpieczenie OC obejmowało odpowiedzialność za szkody wobec tych podmiotów, innymi słowy, czy mają one roszczenia odszkodowawcze do polskiego ubezpieczyciela. W krajach Unii Europejskiej i w innych, będących uczestnikami Porozumienia Zielonej Karty sprawa ta nie ma znaczenia, gdyż skutki wypadków komunikacyjnych są objęte odnośnie do OC ubezpieczeniem krajowym i nie potrzebna jest dodatkowa umowa dotycząca ruchu zagranicznego. W krajach nie spełniających tych warunków

ubezpieczenie krajowe nie jest wystarczające, musi być zawarta dodatkowa umowa, a ponieważ dla ogółu krajów ma się do czynienia z ubezpieczeniem obowiązkowym, więc służby graniczne sprawdzają przed wjazdem na teren danego kraju, czy posiadacz pojazdu posiada dowód zawarcia umowy ubezpieczenia OC, a gdy go nie posiada, nakazuje zawrzeć odpowiednią umowę. Takie widzenie tej kwestii było przyczyną wyводу w orzeczeniu Sądu pierwszej instancji w rozpoznawanej sprawie, że skoro autokar został wpuszczony na teren Serbii, jako kraju poza Unią Europejską i nie będący w tamtym czasie uczestnikiem Porozumienia Zielonej Karty, to znaczy, że posiadacz pojazdu dowiódł zawarcia umowy ubezpieczenia OC.

Okoliczności rozpoznawanej sprawy są jednak takie, że poszkodowana powódka jest obywatelką polską i dochodzi w Polsce odszkodowania od polskiej firmy ubezpieczeniowej, z którą trudniący się zawodowo przewozami właściciel autokaru, przewożącego powódkę zawarł obowiązkowe ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej za skutki wypadku komunikacyjnego, wyrządzonych ruchem tego pojazdu. Wyrok Sądu pierwszej instancji zapadł, między innymi na podstawie jednego z postanowień ogólnych warunków umów pozwanego PZU S.A. (dalej jako o.w.u.), w którym jest mowa o odpowiedzialności tego ubezpieczyciela w podanej sytuacji. Sąd Apelacyjny uznał, że postanowienie to (§ 53 ust. 3 o.w.u.) jest tylko normą kolizyjną i nie rozstrzyga o stronie materialno-prawnej odpowiedzialności ubezpieczyciela. Kwestia ta jednak została zbyt pobieżnie rozpatrzona w kontekście powołanego postanowienia umownego, a także innych postanowień o.w.u. Nie zostało w ogóle wyjaśnione, jakie znaczenie dla poszkodowanego uczestnika podróży, który ma z właścicielem firmy transportowej zawartą umowę na przewóz z Polski do Bułgarii, a nie jest wobec ruchu tego pojazdu osobą z zewnątrz to, że wypadek nastąpił akurat na terenie Serbii, jako kraju nieobjętego, zdaniem Sądu drugiej instancji zawartą umową ubezpieczenia OC i potrzebna była dodatkowa umowa ubezpieczenia w ruchu zagranicznym. Jakie w takim razie znaczenie w stanie faktycznym tej sprawy ma zdarzenie wyrządzające szkodę poza granicami kraju, z dodaniem, że strona umowy przewozu za granicę nie ma żadnego wpływu na trasę przejazdu, może być ona nawet wybrana awaryjnie, nie musi też mieć żadnej wiedzy co do

zakresu ubezpieczenia na tej trasie, poza ogólnie znanym standardem oraz ewentualną wiedzą, co nie jest w sprawie ustalone, że skoro powszechnie jest znane, iż ubezpieczenie OC jest na świecie z reguły obowiązkowe w ruchu drogowym, to i w tym wypadku zapewne jest zawarta odpowiednia umowa, nie dotycząca zazwyczaj konkretnego przewozu, tylko zawierana jest na okresy roczne.

Jeżeli nawet uznać, że dodatkowa umowa w zakresie tzw. Zielonej Karty była w niniejszej sprawie konieczna, to powstaje pytanie, czy taka umowa nie została zawarta. W umowach zawieranych w takich okolicznościach, jak w niniejszej sprawie, a więc z ubezpieczycielami, bankami, pocztą itp. ma się do czynienia z adhezyjnym sposobem zawierania umów, czyli z umowami przez przystąpienie do oferty przedkładanej przez przedsiębiorcę świadczącego dane usługi, w postaci najczęściej wzorca umownego, stanowiącego ogólne warunki umowy. W przypadku umowy ubezpieczenia wygląda to z reguły tak, że ubezpieczający zgłasza się do firmy ubezpieczeniowej, albo do jej agenta oświadczając, że chce zawrzeć wskazaną umowę ubezpieczenia. Otrzymuje wówczas wniosek i powinien zostać poinformowany o ogólnych warunkach ubezpieczenia (o.w.u.) oraz składce i to stanowi ofertę zawarcia umowy. Ubezpieczający albo na nią nie odpowiada i wówczas umowa nie zostaje zawarta, albo odpowiedź jest pozytywna i dochodzi do zawarcia umowy ubezpieczenia. Na potwierdzenie tego powinien zostać wydany dokument ubezpieczenia, czyli tradycyjna polisa lub inne potwierdzenie zawarcia umowy.

Pozwany ubezpieczyciel oraz Sąd Apelacyjny akcentują w niniejszej sprawie, że nie zostało wydane żadne potwierdzenie zawarcia dodatkowej umowy ubezpieczenia tzw. Zielonej Karty. Jednakże wydanie takiego dokumentu, które jest obowiązkowe obciąża nie ubezpieczającego lecz ubezpieczyciela, ponadto wydanie dokumentu nie decyduje o zawarciu umowy ubezpieczenia, ani o jej ważności i skuteczności. Wymaga więc ustalenia, czy w rozpoznawanej sprawie, nie tyle brak dokumentu, co zawarcie umowy ubezpieczenia podlega dowiedzeniu. Sąd Apelacyjny jako przyczynę oddalenia powództwa powołuje głównie brak dowiedzenia przez powódkę zawarcia dodatkowej umowy przez przewoźnika. Jednak nie zostały co do tej okoliczności zebrane wystarczające dowody,

zwłaszcza że umowa ubezpieczenia zawierana była przez przedsiębiorcę przewozowego za pośrednictwem agenta ubezpieczeniowego.

Zbadania wymaga treść ogólnych warunków umów na co powołuje się skarżąca, gdyż może być i tak, że w przeciwieństwie do uzasadnienia Sądu drugiej instancji dodatkowa umowa dla ruchu zagranicznego (która nie wymaga żadnej dodatkowej składki) została zawarta automatycznie, ze względu na nie wyłączenie odpowiednich postanowień o.w.u. w zawartej umowie ubezpieczenia OC. Wymaga to przeprowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego, które okazało się niewystarczające i dlatego jest tak wiele niedopowiedzeń w uzasadnieniu zarówno Sądu pierwszej, jak zwłaszcza drugiej instancji. Na niekorzyść pozwanego ubezpieczyciela przemawia przy tym wspomniane w uzasadnieniu zagubienie akt likwidacyjnych szkody w wypadku, w którym, jak się podaje, oprócz powódki poszkodowanych było kilkadziesiąt osób podróżujących tym samym autokarem, a kilka osób poniosło śmierć. Jeżeli zatem w umowie ubezpieczenia OC nie zostały wyraźnie wyłączone określone postanowienia o.w.u., to należy przyjąć, że umowa ubezpieczenia obejmuje wszystkie postanowienia zawarte w tych o.w.u., a więc również te obejmujące ubezpieczenie w podróży zagranicznej. W takiej sytuacji polski ubezpieczyciel może odpowiadać cywilnie za szkodę wyrządzoną podróżnemu, z którym przewoźnik zawarł umowę przewozu na określonej trasie, w ramach obowiązkowego ubezpieczenia OC samoistnego posiadacza pojazdu komunikacyjnego, także wtedy, gdy zdarzenie wyrządzające szkodę miało miejsce na terenie kraju, w którym nie jest skuteczne ubezpieczenie komunikacyjne OC w ruchu krajowym.

Z tego wynika, że dopiero ustalenie odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela umożliwia rozważanie wysokości świadczeń zasądzonych powódce i kwestionowanych przez nią w apelacji i w skardze kasacyjnej.

Mając to na uwadze należało na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania kasacyjnego (art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c.).

eb